

Tosia odkrywa czekoladę



Autorka wersji angielskiej: Jeanette Milbourn

Tłumaczenie i adaptacja wersji polskiej:
Katarzyna Sajkowska i Gabriela Lipska-Badoti

Redakcja i korekta: Małgorzata Kacperek

Ilustracje: Agata Matraś

Skład: Marta Przyborowska

Pierwsze wydanie CDEC 2014

Wydanie polskie IGO 2014

ISBN:978-83-939627-9-2

Druk: Drukpol

Publikację wydrukowano na papierze pochodzącym z odzysku.

Publikacja powstała w ramach projektu „Zrozum świat – przedszkola” (ang. World at Our Doorstep) współfinansowanego przez Komisję Europejską oraz projektu „Bliżej świata” współfinansowanego w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2014 r.

Bajka „Tosia odkrywa czekoladę” jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Instytutu Globalnej Odpowiedzialności i partnerów. Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.

www.igo.org.pl



Tosia odkrywa czekoladę





Tosia uwielbia czekoladę, a wy?

Czy wiecie skąd się bierze czekolada?

Tosia nie wiedziała, więc zapytała swoją Babcię, Panią Misiową, która mieszka na wsi.

– W moim ogródku uprawiam pomidory, ogórki i cukinie, na polu mam zboże i ziemniaki, ale czekolada u mnie nie rośnie – powiedziała Babcia. – Kiedy mam ochotę na czekoladę, kupuję ją w sklepie.

Chcesz, to pójdziemy tam razem.







Dzień był chłodny, więc Tosia założyła swój ulubiony sweter w paski i poszła z Babcią do sklepu.

Na sklepowych półkach leżały tabliczki czekolady.

Tosia zapytała sprzedawczynię, skąd się bierze czekolada. – Przywozi je samochód dostawczy – odpowiedziała sprzedawczyni.









Tosia wyszła przed sklep i zobaczyła kierowcę samochodu dostawczego rozładowującego towar. Zapytała go, skąd się bierze czekolada. Kierowca odpowiedział:

– Czekoladę odbieram z fabryki.
Jeśli chcesz, możesz pojechać tam ze mną.

– Tak, proszę – powiedziała Tosia.

Ponieważ była małym misiem poprosiła kierowcę o pomoc przy wsiadaniu do ciężarówki.

Pomachała Babci i pojechali.



Kiedy dojechali do fabryki, Tosia zapytała kierowniczkę, jak powstaje czekolada. Kierowniczka fabryki wyjaśniła Tosi, że czekoladę robi się z krowiego mleka, cukru i ziaren kakao pochodzących ze Sprawiedliwego Handlu. Wszystkie składniki miesza się w wielkiej maszynie, a następnie formuje tabliczki.

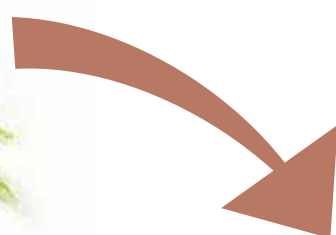
– No tak, ale skąd w takim razie bierze się kakao? – zapytała Tosia.

– Nasze ziarna kakao są przywożone wielką ciężarówką. Jeśli chcesz, pokażę ci gdzie stoi – odpowiedziała kierowniczka fabryki.





mleko

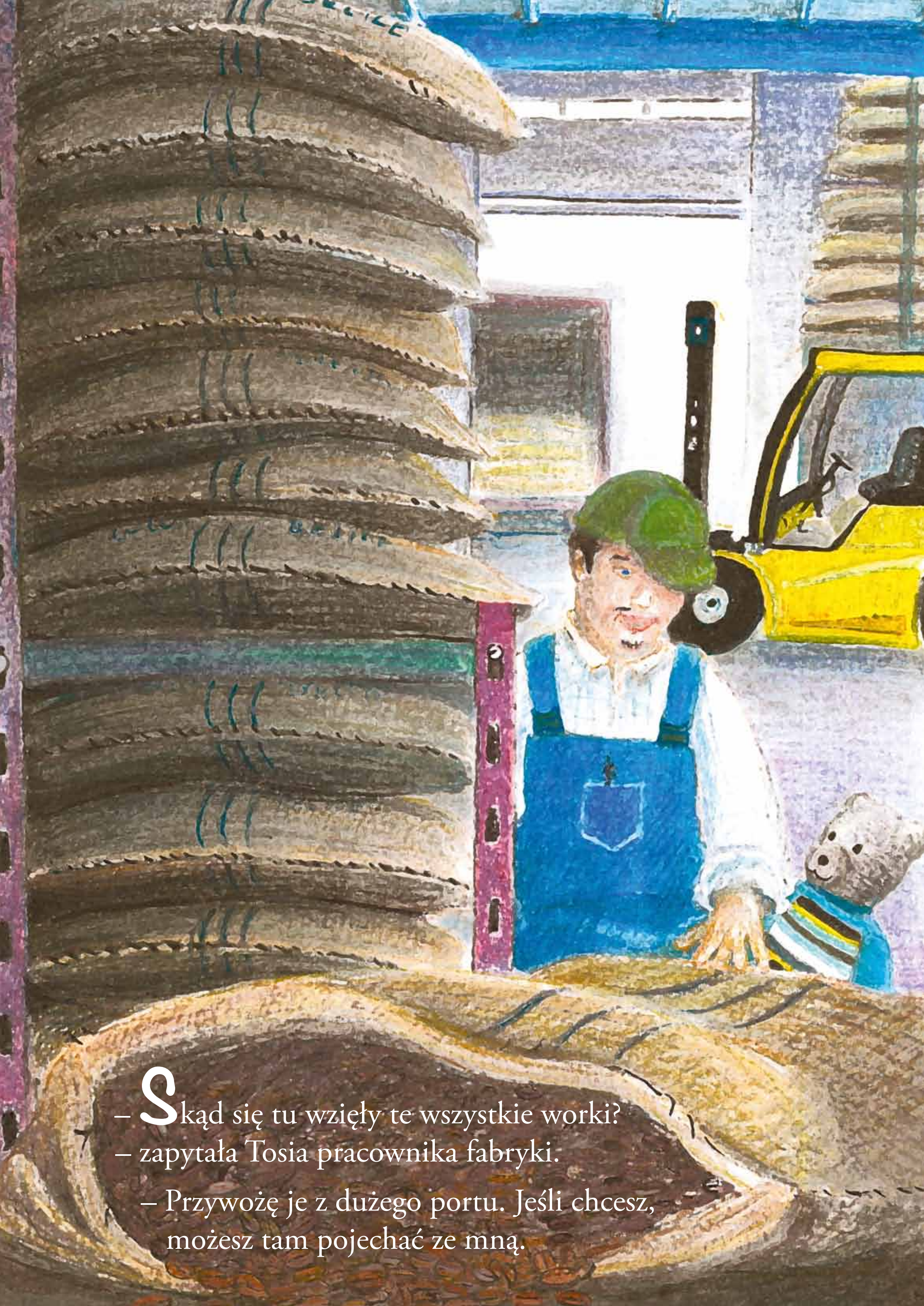


cukier



kakao





- **S** kąd się tu wzięły te wszystkie worki?
– zapytała Tosia pracownika fabryki.
– Przywożę je z dużego portu. Jeśli chcesz,
możesz tam pojechać ze mną.



— **O**ch, tak, tak – powiedziała Tosia wdrapując się do kabiny ciężarówki. Gdy dojechali na miejsce, Tosia zobaczyła na nabrzeżu wielkie statki przycumowane za pomocą grubych lin.







Tosia obserwowała portowe dźwigi przenoszące na ciężarówki ładunki z workami wypełnionymi ziarnami kakao.

– Proszę pani, skąd się wzięły tu te worki z kakao? – Tosia zapytała panią kapitan statku.

– Z Belize, kraju w Ameryce Środkowej – odpowiedziała pani kapitan.

– A gdzie to jest? – zapytała Tosia.

– To bardzo daleko stąd – odpowiedziała pani kapitan. – Jeśli chcesz możesz tam popłynąć z nami – zaproponowała.

– Zobaczysz jak rośnie kakao.

– Naprawdę, mogłabym? Z przyjemnością! – wykrzyknęła uradowana Tosia i ochoczo weszła po trapie na pokład statku.



podróż przez Atlantyk trwała trzy długie tygodnie. Z każdym dniem robiło się cieplej i cieplej, a słońce świeciło coraz mocniej. Było tak gorąco, że Tosia musiała zdjąć swój ulubiony sweter w paski. Na szczęście miała jeszcze koszulkę.







Port w Belize był o wiele mniejszy od tego w Europie. – Skąd się tu wzięły te wszystkie worki z ziarnami kakao? – zapytała Tosia osobę wyładowującą worki na statek.

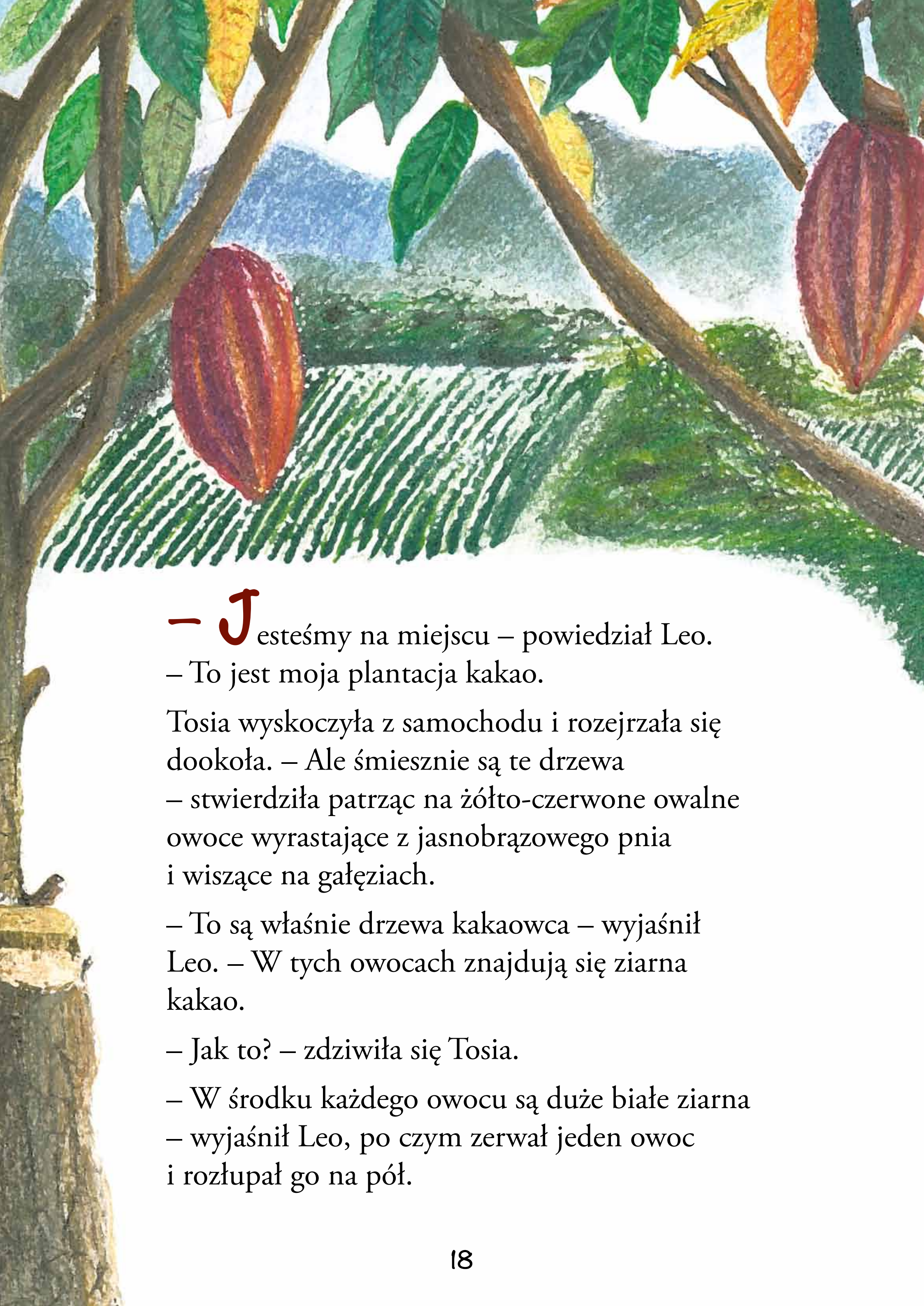
– Przywiozłem je swoją ciężarówką – wyjaśnił rolnik i zaraz dodał: – Mam na imię Leo. Jeśli chcesz, zabiorę cię na plantację kakao. Zobaczysz jak rosną kakaowce i poznasz moją rodzinę.

– Tak, proszę, zabierz mnie ze sobą – ucieszyła się Tosia.





Leo pomógł Tosi wsiąść do samochodu i pojechali razem w góry. Wkrótce Tosia ujrzała pierwsze plantacje kakao.



– **J**esteśmy na miejscu – powiedział Leo.

– To jest moja plantacja kakao.

Tosia wyskoczyła z samochodu i rozejrzała się dookoła. – Ale śmiesznie są te drzewa

– stwierdziła patrząc na żółto-czerwone owalne owoce wyrastające z jasnobrązowego pnia i wiszące na gałęziach.

– To są właśnie drzewa kakaowca – wyjaśnił Leo. – W tych owocach znajdują się ziarna kakao.

– Jak to? – zdziwiła się Tosia.

– W środku każdego owocu są duże białe ziarna

– wyjaśnił Leo, po czym zerwał jeden owoc i rozłupał go na pół.





Leo opowiedział Tosi, co się robi z owocami.
– Najpierw zbieramy dojrzałe owoce, następnie rozłupujemy je i wyjmujemy nasiona. Nasiona rozkładamy na liściach bananowca, a potem suszymy na słońcu. Kiedy ziarna są już suche, pakujemy je w worki i zawozimy do portu.







– Czy mogę kupić od Ciebie trochę tych ziaren? – zapytała Tosia. – Chciałabym je zabrać do domu i pokazać Babci.

– Tak, jeśli zapłacisz uczciwą cenę – zgodził się Leo i wyjaśnił Tosi, że to się nazywa Sprawiedliwy Handel:

– Sprawiedliwy Handel oznacza, że zawsze dostaję uczciwą zapłatę za nasze ziarna i naszą ciężką pracę. Dzięki temu, mamy wystarczająco pieniędzy na jedzenie dla całej rodziny, stać nas na opiekę lekarza. Ale to nie wszystko – dodał Leo. – Dzięki dodatkowym pieniądzom ze sprzedaży ziaren wszystkie dzieci z naszej wioski mogą chodzić do szkoły, mamy dostęp do czystej wody, a nawet zbudowaliśmy przychodnię.







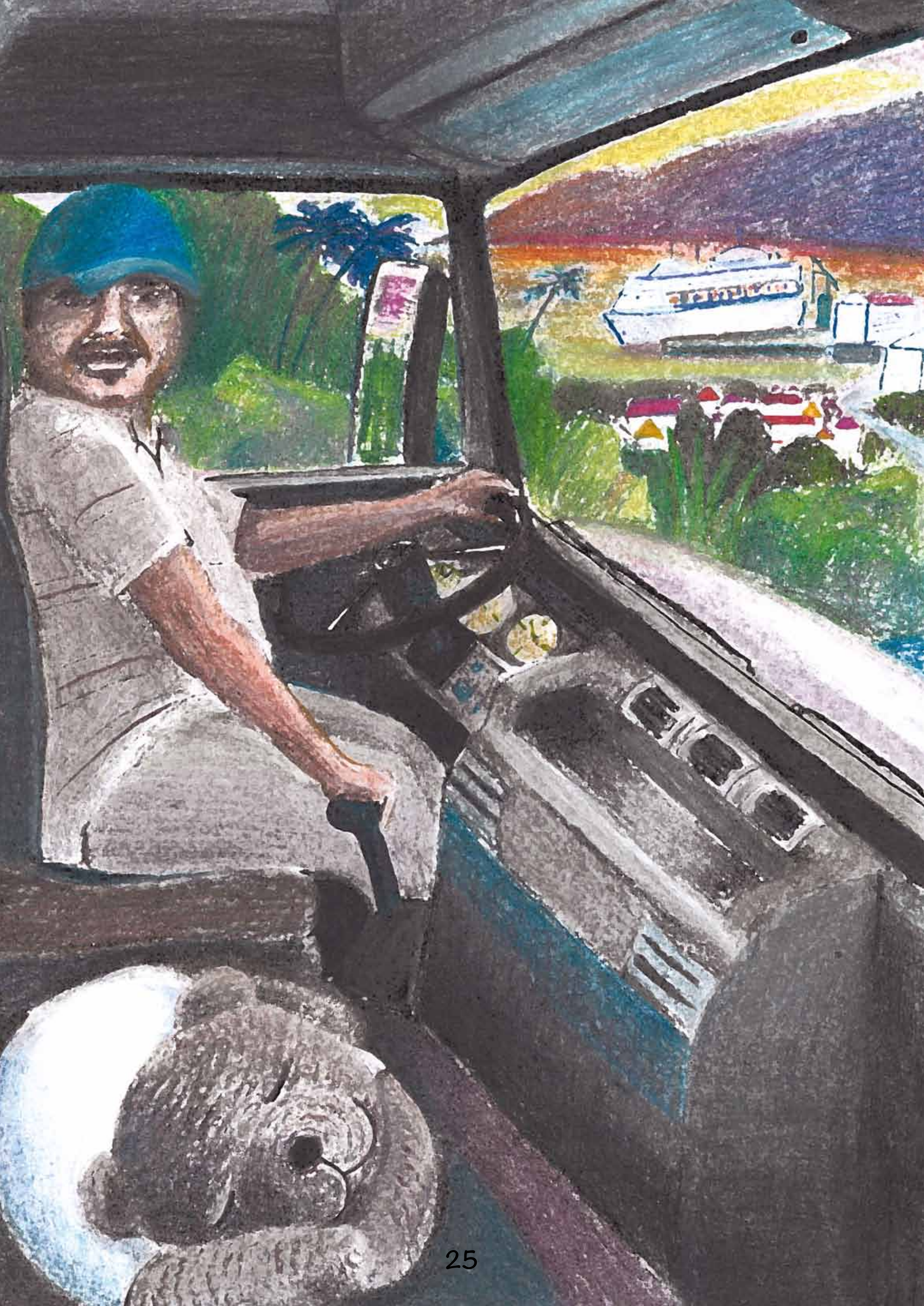
– **D**ziękuję, że mi to wszystko wyjaśniłeś – powiedziała Tosia. – Teraz, kiedy już wiem skąd się bierze kakao, jak wygląda praca na plantacji i co to jest Sprawiedliwy Handel, opowiem o tym moim koleżankom i kolegom. Wyjaśnię im, dlaczego dobrze jest płacić uczciwą cenę rolnikom i rolniczkom, którzy uprawiają kakao.

– To bardzo ładnie z Twojej strony – przyznał Leo.

– Czas na mnie – powiedziała Tosia. – Babcia napewno już na mnie czeka.

Tosia, która była już bardzo zmęczonym małym misiem, pożegnała się z Leo i jego rodziną, wsiadła do samochodu jadącego do portu i ruszyła w podróż powrotną do domu.





Sprawiedliwy Handel

Sprawiedliwy Handel oferuje prosty i bezpośredni sposób na poprawę sytuacji producentów w krajach rozwijających się. Poprzez kupno produktów Sprawiedliwego Handlu, czy też uwzględnienie ich w swym asortymencie, konsumenci i sklepy dzięki zwykłym codziennym transakcjom mają możliwość odegrania znaczącej roli w wyrównywaniu poziomu życia w świecie. Poprzez uczestnictwo w kampaniach poświęconych tej problematyce, mogą wywierać naciski na sferę biznesu – od producentów aż do konsumentów – i w ten sposób przyczyniać się do rozwoju produkcji i handlu zrównoważonych społecznie, gospodarczo i ekologicznie. Jednocześnie mogą oddziaływać na polityków, na ustawodawstwo międzynarodowe, dotyczące produkcji i handlu, i tak współtworzyć sprawiedliwy porządek w handlu światowym, którego centrum jest człowiek.

Model Sprawiedliwego Handlu proponuje taki system handlowy, w którym producenci, handlowcy i konsumenci będą sprawiedliwie dzielić korzyści z handlu. W ten sposób Sprawiedliwy Handel stara się zwiększyć dochody i wolność w podejmowaniu decyzji biednych grup producentów. Sprawiedliwy Handel chce przeciwdziałać biedzie na Południu oraz przywrócić producentom godność. Opiera się na ich talentach i umiejętnościach i umożliwia im zrzeszeniom odegranie aktywnej roli w ich własnym rozwoju. Aby mogli osiągnąć te cele, Sprawiedliwy Handel zapewnia pokrzywdzonym producentom rynek chroniony i pomaga im zdobyć wiadomości i kwalifikacje potrzebne do wejścia na tradycyjny rynek eksportowy.

Podstawową cechą Sprawiedliwego Handlu jest równoprawne partnerstwo i obustronny szacunek pomiędzy producentami na Południu, importerami, sklepami Sprawiedliwego Handlu, organizacjami certyfikacyjnymi i konsumentami na Północy. Sprawiedliwy Handel czyni działania rynkowe bardziej ludzkimi i maksymalnie skraca łańcuch od producenta do konsumenta. Także konsumenci mają okazję dowiedzenia się czegoś o kulturze, tożsamości i warunkach życia producentów.



Wszyscy uczestnicy Sprawiedliwego Handlu umacniają jego zasady i przejrzystość działania poprzez świadomą pracę edukacyjną i wzajemne wsparcie. Rynek jest regulowany przez mechanizmy demokratyczne. W ten sposób obie strony, w duchu partnerstwa, akceptują podstawowe zasady i kryteria. Organizacje producentów na Południu przyjmują demokratyczne metody pracy i podejmowania decyzji. Organizacje Sprawiedliwego Handlu na Północy:

- umożliwiają bezpośredni dostęp towarów z Południa na rynki europejskie, przeciwdziałając spekulacjom i handlowi przez pośredników;
- płacą sprawiedliwe ceny, które pokryją podstawowe potrzeby producentów, koszty produkcji oraz umożliwiają dokonywanie inwestycji;
- płacą z góry do 40-50% wartości zamówienia, aby producenci mieli środki na realizację zamówienia i nie musieli się zadłużać;
- ustanawiają długoterminowe więzi handlowe i umowy z producentami.

Do tych podstawowych warunków można dołączyć jeszcze inne kwestie. Praca partnerów z Południa musi mieć charakter zrównoważony (gospodarczy, ekologiczny, społeczny), zapewniać akceptowalne warunki pracy, przyczyniać się do rozwoju spółdzielni, a tam, gdzie jest to możliwe, tworzyć nowe miejsca pracy. W przypadku plantacji albo przemysłowych hal produkcyjnych muszą być zachowywane podstawowe normy MOP (Międzynarodowej Organizacji Pracy).

Przy tym jest bardzo ważne, aby produkcja towarów eksportowych nie zagrażała lokalnemu bezpieczeństwu żywnościowemu. Producenci powinni się troszczyć o zrównoważone warunki zbytu między rynkiem lokalnym i eksportowym – w handlu sprawiedliwym lub konwencjonalnym. Istotne jest, by stopień lokalnego przetworzenia towarów przed eksportem był jak najwyższy, dzięki czemu rośnie ich wartość dodana, a także umiejętności techniczne producentów. Osiągnięcie tego celu często jednak hamują taryfy celne w krajach rozwiniętych – wraz ze stopniem przetworzenia towaru importowanego wzrasta cło.

Źródło: <http://www.sprawiedliwyhandel.pl>

